Cena numeru 2 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŚRODA 25 LUTEGO 1948 ROKU — Nr 55 (983)

37 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

190 miliardów zł. na inwestycje

przewiduje Państwowy Plan Inwestycyjny na rok bieżący

Drugi etap odbudowy

WARSZAWA (PAP) — 37 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 24 bm. otworzył wicemarszałek Szwalbe. Na ławach rządowych — obecni liczni członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Gomułką i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Żymierskim na czele. Protokół z 36 posiedzenia został przyjęty, gdyż nie zgłoszono do niego zarzutów.

Przewodniczący zaproponował uzupełnienie porządku dziennego pierwszym czytaniem rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Ponieważ nikt z posłów nie wyraził sprzeciwu, porządek dzienny został uzupełniony.

Izba przystąpiła do pierwszego punktu obrad, a mianowicie do pierwszego czytania, złożonego przez Radę Państwa: *projektu ustawy o Samorządowym Funduszu Wyrównawczym.* Projekt ustawy odesłano bez dyskusji do komisji organizacyjno - samorządowej oraz skarbowo-budżetowej.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad przystąpiono do *pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.* Projekt ustawy odesłano również bez dyskusji do komisji prawniczej i regulaminowej.

Izba przystąpiła następnie do 3-go punktu porządku dziennego a mianowicie do *sprawozdania komisji planu gospodarczego o projekcie ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948.* Sprawozdanie złożył poseł Rapaczyński (PPS).

Państwowy plan inwestycyjny — stwierdza mówca — *związany jest integralnie z odbudową kraju, z zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych i z podniesieniem stopy życiowej.* Toteż plan ten stał się wśród społeczeństwa polskiego niezwykle popularny — społeczeństwo poświęca planowaniu inwestycyjnemu coraz więcej uwagi, ze względu na objęcie planem nie tylko całości inwestycji sektora państwowego, ale i znacznej części spółdzielczego i poważnej części prywatnego. Zaufanie zwiększyło się również na skutek wysokoprocentowego wykonania planu w roku ubiegłym.

Mówca zajmuje się przede wszystkim analizą wykonania planu inwestycyjnego w roku 1947 z punktu widzenia finansowego i rzeczowego. Plan ten zamknął się, po uwzględnieniu podwyżek, kwotą 116 miliardów zł.

Z czynników, jakie wpłynęły na wykonanie planu, najistotniejszymi były: opóźnienie sezonu inwestycyjnego i klęski żywiołowe oraz opóźnienie dostaw zagranicznych. Czynniki te spowodowały niepełne wykonanie planu w niektórych dziedzinach, a szczególnie w dziedzinie budownictwa.

Pod względem finansowym plan został wykonany w blisko 100 procentach.

Większość braków i niedokładności w dziedzinie planowania, zaobserwowanych w toku wykonania planu w roku 1947, stara się usunąć państwowy plan inwestycyjny na r. 1948. *Nominalna suma tego planu zamyka się kwotą 190,6 miliarda zł. Realny wzrost planu na rok 1948, w porównaniu z 1947 rokiem, wyniesie 19 procent.* Oznacza to, że nie tylko nie ma zwiększenia obciążenia dochodu społecznego w porównaniu z latami ubiegłymi, ale na odwrót — *obserwujemy spadek tego obciążenia z 22,4 proc. w roku ubiegłym do 20,4 proc. w roku bieżącym.*

Poseł Rapaczyński omawia następnie problem finansowania planu: podkreślając *krajowe środki, gwarantujące sfinansowanie planu, środki zagraniczne osiągną prawdopodobnie w roku 1947 — 87 milionów dolarów.* Ponadto *ogromne znaczenie będą miały dostawy ze Związku Radzieckiego, który zyskał sobie miano najpewniejszego kontrahenta.*

Porównując nakłady płynące ze środków finansowych krajowych i zagranicznych na przestrzeni ostatnich trzech lat, dojdziemy do wniosku, że na tle stale potężniejących rozmiarów ogólnie inwestowanych kwot, udział środków krajowych wybitnie wzrasta. Wynosi on kolejno 69 procent w 1946 roku, 84,6 proc. w 1947 roku i 88,5 proc. w 1948 roku.

Pod względem materialnym pokrycie planu dzieli się na dwie części — krajowa i zagraniczna. Pierwsza obejmuje 104 miliardy zł. tj. 78 procent ogółu środków przeznaczonych na materiały, *druga zaś* — 30 miliardów zł, tj. 22 proc. Kwota przeznaczona na zakupy zagraniczne będzie pokryta głównie drogą clearingu, przy nieznacznych tylko zakupach wolnodewizowych.

Niezwykle ważnym czynnikiem realizacji planu jest *odpowiednie rozmieszczenie sił roboczych oraz wyszkolenie uzdolnionych fachowców.* Czołowymi problemami w bieżącym roku są: *przemysł, komunikacja, rolnictwo i budownictwo, na które kieruje się blisko 90 procent ogółu nakładów.*

W przemyśle wysuwa się na czoło przemysł węglowy (13 miliardów 400 milionów zł), energetyczny (8 miliardów 300 milionów), hutniczy (8 miliardów 900 milionów) itd.

Na komunikację wraz z łącznością, żeglugą i portami preliminuje się 47,6 miliarda zł.

Całość prac, związanych *z produkcją wsi* — w oparciu o pomoc kredytową Państwa — zamyka się kwotą 21,8 miliarda zł. z głównym naciskiem na likwidację odłogów. Duża część inwestycji wiejskich dokonywana jest poza planem. Są to prywatne inwestycje chłopów.

Po przemówieniach szeregu posłów — plan inwestycyjny przyjęty został w pierwszym i drugim czytaniu.

Interpelacja w sprawie Niemiec

losów wychodźtwa polskiego w Westfalii i Francji. Dziś odpowiedź min. Modzelewskiego

Wicemarszałek Szwalbe komunikuje, że wpłynęła interpelacja, podpisana przez wszystkie kluby poselskie — **w sprawie problemu niemieckiego i wychodźtwa polskiego.**

Interpelacja ta brzmi:

„Opinia publiczna śledzi z uwagą rozwój wypadków dokoła sprawy Niemiec i zaniepokojona jest takimi próbami rozwiązania problemu niemieckiego, które stanowić mogą groźbę dla sprawy bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju cywilizacyjnego Europy. W szczególności budzić musi zaniepokojenie **plan stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i sprzeczny z zobowiązaniami sojuszniczymi system patronowania w Niemczech żywiołom nazistowskim i grupom monopolistycznym oraz stwarzanie warunków, sprzyjających ich dążeniom rewizjonistycznym przeciw państwom słowiańskim.**

2. Opinia publiczna żywo interesuje się losem wychodźtwa polskiego zagranicą, w szczególności zaś we Francji, gdzie ostatnio organizacje polskie były narażone na szykany i represje.

Wobec powyższego niżej podpisani mają zaszczyt zwrócić się do Ministra Spraw Zagranicznych z zapytaniem:

1. Jakie kroki rząd czyni, aby zabezpieczyć interes Polski i trwały pokój w Europie, w związku z ostatnimi poczynaniami na arenie międzynarodowej w sprawie niemieckiej.

2. Jakie kroki rząd poczynił, celem przyspieszenia repatriacji wychodźców, w szczególności Polaków westfalskich do Polski oraz celem zabezpieczenia normalnych warunków rozwojowych większym skupieniom polskim na obczyźnie, szczególnie zaś **skupieniu polskiemu we Francji,** które wniosło tak chlubny wkład do walki wyzwoleńczej narodu francuskiego.

Następują podpisy przedstawicieli wszystkich klubów. Wicemarszałek Szwalbe zapowiedział, iż **minister Modzelewski udzieli na te interpelacje odpowiedzi w dniu następnym.**

Nota Rządu Polskiego

w Departamencie Stanu USA

WASZYNGTON. PAP. — Ambasador RP. Winiewicz złożył w Departamencie Stanu notę Rządu Polskiego, zawierającą tekst deklaracji w sprawie Niemiec, uchwalonej na konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze.

Identyczne noty złożyli posłowie Czechosłowacji i Jugosławii.

Demokratyczny front ludowy

zyskał poparcie najszerszych mas ludowych Czechosłowacji

PRAGA PAP. — Z całej Czechosłowacji napływają do Pragi wiadomości o przebiegu jednogodzinnego strajku manifestacyjnego, który odbył się we wtorek pomiędzy godz. 12 a 1-ą po południu. Strajk odbył się w całkowitym spokoju i porządku.

W przemówieniach wygłoszonych w czasie strajku mówcy podkreślali konieczność jak najszybszego zakończenia kryzysu rządowego przez przyjęcie programu premiera Gottwalda.

*

PRAGA PAP. — Na terenie całej Czechosłowacji tworzy się obecnie **komitety wykonawcze przy pomocy których zostanie powołany do życia nowy front narodowy w Czechosłowacji.**

W skład komitetów wchodzą przedstawiciele ogólnokrajowych organizacji, wybitne osobistości i delegaci partii politycznych.

PRAGA PAP. — *Centralny Komitet Wykonawczy czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej ogłosił, że postanowił przyjąć zaproszenie partii komunistycznej i rozpocząć rokowania z komunistami dla rozwiązania kryzysu rządowego.*

Centralny Komitet Wykonawczy powziął decyzję, w myśl której *ministrowie socjal — demokratyczni pozostać mają w rządzie.* Socjal - demokraci wezmą również udział w pracach Komitetu **Przygotowawczego** *nad utworzeniem nowego frontu narodowego. Członkowie partii socjal - demokratycznej przystąpią również do lokalnych komitetów wykonawczych.*

Centralny Komitet Wykonawczy partii socjal - demokratycznej podkreślił, że *obecny kryzys rządowy winien być rozwiązany w sposób parlamentarny na podstawie frontu narodowego partii politycznych.*

W odpowiedzi na list otwarty partii komunistycznej, *socjal - demokraci czechosłowaccy powzięli uchwałę, w której wyrażają zgodę na podjęcie kroków, zmierzających do wzmocnienia republiki i do zabezpieczenia dalszego spokojnego rozwoju kraju w kierunku, wiodącym do socjalizmu.*



Eksplozja w Jerozolimie

JEROZOLIMA, PAP. Przywódca partyzantów arabskich Abdul Kader Husseini przyjął na siebie odpowiedzialność za spowodowanie niedzielnej eksplozji na ulicy Ben Jehuda w Jerozolimie. Oświadczył on, iż był to **odwet za żydowski zamach bombowy w Kamleh** (zachodnia dzielnica Jerozolimy) podczas którego zginęło 6 Arabów a 32 zostało rannych. Organizacja żydowska Haganah twierdzi, że mufti **Jerozolimy nakazał telegraficznie z Egiptu Abdullowi Kade. Husseini złożenie** tego oświadczenia ze względów taktycznych.

Rokowania handlowe

polsko-jugosłowiańskie

WARSZAWA PAP. — Dnia 24 bm. przybyła do Warszawy 10-osobowa delegacja handlowa rządu jugosłowiańskiego pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego Jugosławii p. Branko Zlatarica.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie rokowań o zawarcie układu handlowego o wymianie towarowej na rok 1948 w ramach podpisanej w Warszawie w maju 1947 r. 5-letniej umowy gospodarczej pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Wrażenia z Sejmu

Wagę obrad sejmowych, które się obecnie odbywają, podkreśliło przybycie rządu, z premierem Cyrankiewiczem i marszałkiem Żymierskim na czele.

O ile sejm poprzedni był sejmem roboczym o tyle sesja obecna jest raczej podsumowaniem, jest *oceną wyników ciężkiej pracy aparatu gospodarczego, jest oceną jej owoców.*

Sesję obecną możnaby nazwać *sejmem historii planu inwestycyjnego.* Tak sprawozdawca jak poseł górnik Szczęśniak, jak też i wszyscy inni, omawiając istotę tegorocznego planu, sięgali okiem wstecz, oceniając poprzednie lata i poprzednie plany.

Wiele możnaby mówić, patrząc w karty planu. Wiele też mówili o nim nasi posłowie. Mówili w ciągu długiego dnia obrad sejmu i nie wyczerpali tematu.

Motywem, który przebijał z przemówień wszystkich posłów — *było zaufanie do planu.* W różnych słowach, różnymi argumentami dochodzili posłowie do tego samego wniosku: *plan inwestycyjny na rok 1948 jest realny.* Karty papieru tchną życiem. Każda cyfra ma swe pokrycie i w niej znajdują pokrycie nasze inne pozycje.

Całość finansowania opiera się na środkach własnych, krajowych, dochodach z przedsiębiorstw państwowych, wpływów podatkowych, zdrowych operacji bankowych, oszczędności w jej nowoczesnym ujęciu, z handlu państwowego itp.

Ta realność planu jest właśnie główną i największą jego zaletą.

Podstawą siły planu na rok 1948 jest jego szeroki zasięg. Obejmuje on trzy czwarte wszystkich inwestycji, dokonywanych w kraju. Obejmuje więc w ten sposób *całokształt życia gospodarczego kraju, nadaje mu kierunek, reguluje jego rozwój.*

W ramach jego znajduje się nie tylko handel państwowy i spółdzielczy, lecz znaczna część sektora prywatnego.

Plan na rok 1946 obejmował natomiast zaledwie 60 procent ogólnej sumy inwestycji krajowych, a plan na 1947 — dwie trzecie. Jakiż jest sens tych słów? — Oznaczają one, że *gospodarka planowa w naszym kraju zdała egzamin,* a cyfry planu inwestycyjnego mówią o tym, jak ręce i mózgi naszych robotników i naszych kierowników uprawiały ten straszliwie zaniedbany ugór, jakim był nasz kraj, wydobywając z niego coraz lepszy plon.

Właściwym źródłem planu tegorocznego jest plan przeszłoroczny i jego wykonanie. Mimo klęsk żywiołowych i klimatycznych, jakie nawiedziły kraj, mimo nagłego i niesprawiedliwego obcięcia dostaw zagranicznych wartości 21 miliardów zł., mimo poważnej zwyżki cen towarów inwestycyjnych i robocizny, *wykonany został finansowo w stu procentach.*

To wykonanie planu zasłużyło w pełni na nazwę *rekordowego,* w myśl słów sprawozdawcy sejmowego.

Wykonaniem tegorocznego planu zakończymy drugi etap trzylatki. Jej wyniki zaważą więc na roku ostatnim, tak, jak wyniki roku 1947 zaważyły na planie obecnym. Tak więc plan ten jest kluczowym i podstawowym ogniwem wykonania planu trzyletniego, jest zapowiedzią podniesienia stopy życiowej.

Polityka USA w ślepym zaułku

stwierdza znany publicysta amerykański Walter Lippman

NOWY JORK PAP. — Omawiając aktualne zagadnienia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, znany publicysta amerykański Walter Lippmann w artykule opublikowanym na łamach „New York Herald Tribune" ostrzega społeczeństwo amerykańskie przed utrzymaniem dotychczasowe linii politycznej.

Nie chodzi tu tylko — zdaniem Lippmanna o odstraszające koszty polityki interwencyjnej, obciążającej obywateli amerykańskich **Każdy myślący Amerykanin zaniepokojony jest znacznie bardziej zaangażowaniem się Stanów Zjednoczonych w całym świecie:** w Niemczech, Grecji, na całym środkowym Wschodzie i w Chinach, gdyż w rezultacie pierwszych poczynań Departamentu Stanu w tym kierunku **powstają nowe zobowiązania, wymagające nowych ofiar pieniężnych i zbrojeń.**

Amerykańska polityka zagraniczna zaangażowała się zbyt daleko i nie może się już cofnąć bez zrobienia ustępstw lub kompromisów Doktryna Trumana jak mogli już stwierdzić Amerykanie była pierwszym krokiem w polityce, która doprowadziła do tego, że Stany Zjednoczone straciły swobodę działania. **Nie zastanawiając się nad konsekwencjami;** ofiarowano różnym narodom pomoc, która stała się pretekstem do żądania dalszej pomocy. Straciwszy swobodę działania, Stany Zjednoczone muszą się angażować w Atenach, Teheranie i u boku Czang-Kai-Szeka.

W rezultacie **Departament Stanu i jego kierownicy tak są zajęci skomplikowanymi skutkami swojej polityki interwencyjnej,** że nie mają już czasu zastanowić się nad tym, w jaki sposób wyjść ze ślepego zaułka.

Akademia jubileuszowa w Moskwie

na zakończenie uroczystości 30-lecia Armii Radzieckiej

MOSKWA PAP. — Na uroczystej akademii z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej, w poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim w Moskwie obecni byli generalissimus Stalin, wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwernik, sekretarz KC, WKP(b) Zdanow, wicepremierzy marsz. Woroszyłow, Beria, Malenkow, Mikojan Kaganowicz oraz pozostali członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC. WKP(b), kierownicy moskiewskiej organizacji partyjnej i rady miejskiej oraz marszałkowie Związku Radzieckiego. W lożach zasiedli członkowie korpusu dyplomatycznego w tym również ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski oraz przedstawiciel ministra obrony narodowej marsz. Żymierskiego generał Prus - Więckowski.

Przemówienie poświęcone 30-leciu Armii Radzieckiej wygłosił minister sił zbrojnych ZSRR marsz. Bułganin.

Po przemówieniu min. Bułganina odczytano wśród ciągłych oklasków pismo dziękczynne mieszkańców Moskwy do generalissimusa Stalina jako organizatora wszystkich zwycięstw Związku Radzieckiego i jego armii. Po części oficjalnej demonstrowany był nowy film: „Armia Radziecka na straży pokoju" i odbył się wielki koncert.

Potworni wykonawcy planów zniszczenia

Wyrok w procesie przemysłowców niemieckich z Pabianic zapadnie w dniu jutrzejszym.

W dniu wczorajszym w procesie przemysłowców niemieckich z Lohman-Werke w Pabianicach zeznawał **biegły prof. Wacław Jastrzębowski** z Uniwersytetu Łódzkiego, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Żeglugi.

Prof. Jastrzębowski mówił o polityce gospodarczej okupanta, która ściśle łączyła się z polityką zawładnięcia Europą. Biegły na podstawie dokumentów, ze źródeł niemieckich i innych wykazał **zbrodnicze założenia Niemiec w stosunku do krajów podbitych.**

Na terenach zachodnich Polski, włączonych do Rzeszy, miał być stworzony obszar rolniczy, w którym 50 procent ludności pracowałoby w rolnictwie, a 50 procent w innych zawodach. Te tereny miały być **całkowicie zaludnione przez Niemców,** a Polacy częściowo zatrudnieni w Rzeszy, częściowo **wyniszczeni,** a ci, co zostaliby — byliby zepchnięci na **najniższy szczebel społeczny,** bez szkół, bibliotek, teatrów, kin itp.

Następnie prof. Jastrzębowski szczegółowo omówił organizację gospodarki niemieckiej, której odłamy stanowiła administracja okupowanych terenów, oraz instytucje o charakterze samorządowym. Uprawnienia Niemców w stosunku do Polaków były **wyjątkowe i niezależne** od pełnionych przez nich funkcji. Dlatego bezkarnie uchodziły im **wszystkie zbrodnie.**

Niemcy prowadzili gospodarkę rabunkową 60 procent urządzeń wszelkiego rodzaju ulegało zniszczeniu.

Według planów już na okres powojenny naturalnie w wypadku, zwycięstwa Niemców pracę przymusową Polaków zastosowanoby, jako instytucję trwałą. Polacy musieliby pracować od 16 do 50 roku życia skoszarowani, jak **produktywne zwierzęta.**

Prokurator: Jaka była **polityka depopulacyjna okupanta?**

Biegły: Z inicjatywy młodych lekarzy niemieckich zastosowano dla kobiet polskich w ciąży specjalną **dietę awitaminową,** aby spowodować jak największą ilość poronień. Poza tym niedozwolone były małżeństwa dla mężczyzn poniżej 28 lat, a dla kobiet poniżej 26 lat. Ważnym czynnikiem **wyniszczenia biologicznego narodu polskiego** był również umyślnie przez Niemców szerzony alkoholizm.

Prokurator: Czy oskarżeni kierownicy niemieckiego przedsiębiorstwa działali w ramach **zbrodniczego planu?**

Biegły: Wszyscy działali w ramach planu gospodarczego Niemiec, niczym nie różnili się od innych funkcjonariuszy zbrodniczego reżimu.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Lewiński. Podkreślił on, że proces ten dowodzi zbrodni gospodarczych okupanta wobec Polski.

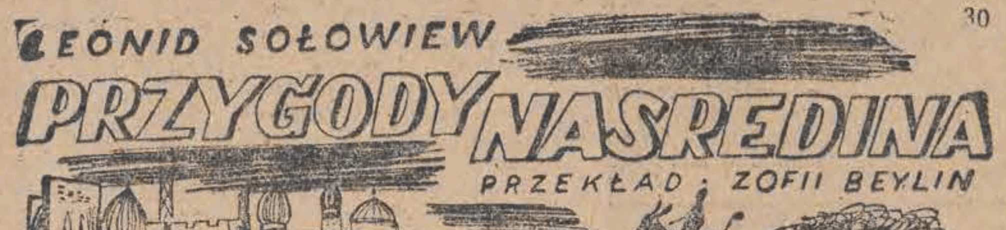
Następnie zabrał głos **prokurator Bronowski,** który na podstawie zeznań świadków i przewodu sądowego nakreślił sylwetki oskarżonych na tle zakładów Lohman-Werke w Pabianicach.

Wyrok w tym procesie będzie ogłoszony w czwartek.

Anglosaskie kpiny ze sprawiedliwości

BERLIN, PAP. Z Hanoveru donoszą, że sąd denazifikacyjny w Bensfeld-Domeltz skazał dr Artura Guetta, ministra zdrowia w rządzie narodowo-socjalistycznym, inicjatora ustawodawstwa sterylizacyjnego tylko na grzywnę w wysokości 30 tys., zredukowaną następnie do 10 tys. marek niemieckich. Jako minister zdrowia Guett opracował szereg ustaw narodowo-socjalistycznych m. inn. ustawę o **zabijaniu dzieci cierpiących na choroby dziedziczne i ustawę o sterylizacji.**

30



— A gdzież jest majątek, jaki otrzymaliście w spadku?

— Zamieniliśmy wszystko na pieniądze. Wszak trzeba płacić tym co piszą skargi oraz tym, którzy skargi te przyjmują, następnie trzeba płacić strażnikom oraz wielu innym.

Łysy nagle zerwał się z miejsca i pobiegł na spotkanie brudnego, bosego derwisza w szpiczastej czapce z czarnym, wyżłobionym u boku melonem.

— Pomódl się, święty człowieku! Pomódl się, aby sąd wypadł na moją korzyść!

Derwisz wziął pieniądze i zaczął się modlić. I za każdym razem, gdy wypowiadał końcowe słowa modlitwy, łysy wrzucał do melona nową monetę i zmuszał go, by wszystko powtarzał od nowa.

Brodaty z niepokojem podniósł się i zaczął kogoś wypatrywać w tłumie. Po długich poszukiwaniach zauważył drugiego derwisza, jeszcze bardziej brudnego i obdartego, a więc jeszcze bardziej świątobliwego. Ten derwisz zażądał dużo pieniędzy, brodaty zaczął się targować, ale derwisz zakrzątnął się i wydostał ze swojej czapki całą garść olbrzymich wszy: wówczas brodaty przekonał się ostatecznie o jego świętości i przystał na żądaną cenę.

Spoglądając z triumfem na swego młodszego brata, odliczał pieniądze. Derwisz opuścił się na kolana i zaczął głośno się modlić, przy czym jego basowy głos zagłuszał cienki głos pierwszego derwisza. Wtedy łysy zaniepokoił się, dodał pieniędzy swojemu derwiszowi, a brodaty swojemu — i obaj derwisze starając się prześcignąć jeden drugiego, krzyczeli i lamentowali tak głośno, że Allach chyba rozkazał aniołom zamknąć okna w swoich pałacach, z obawy przed ogłuchnięciem. Koza zaś obgryzała topolowy kołek i beczała żałośnie i przeciągle.

Łysy rzucił jej pół wiązki koniczyny, ale brodaty krzyknął:

— Zabierz swoją brudną, śmierdzącą koniczynę od mojej kozy! — Odrzucił koniczynę daleko na stronę i postawił przed kozą garnek z otrębami.

— Nie! — ze złością zawołał łysy brat. — Moja koza nie będzie żarła twoich otrębów!

Garnek pofrunął w ślad za koniczyną, potłukł się, otręby zmieszały się z przydrożnym pyłem, a bracia we wściekłym uścisku tarzali się po ziemi, obrzucając się wzajemnie uderzeniami i przekleństwami.

— Dwóch głupców się bije, dwóch oszustów się modli, a koza tymczasem zdechła z głodu — odezwał się, kiwając głową Chodża Nasredin. — Ech, wy bogobojni i miłujący się bracia, — spójrzcie no tu! Allach po swojemu rozsądził wasz spór i zabrał kozę do siebie!



Opamiętawszy się bracia odeszli jeden od drugiego i długo stali z pokrwawionymi twarzami, przyglądając się zdechłej kozie. Wreszcie łysy powiedział:

— Trzeba ściągnąć skórę.

(D. c. n.)

Kłamstwem - oszczerstwem - prowokacją

„Fuhrer" hitlerowskiej propagandy przed sądem

Jak Otto Dietrich „robił" wojnę w niemieckiej prasie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

NORYMBERGA, w lutym.

Siedział w odległości dziesięciu kroków ode mnie, wyglądając z drugiego rzędu ławy oskarżonych ponad siwą głową siedzącego przed nim Weizsaeckera. Był w nieuagannie skrojonym, ciemnym garniturze, o starannie zawiązanym krawacie, tak zresztą, jak i wszyscy „gentlemani" z *hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych*, zajmujący aż dwie długie ławy przed trybunałem wojskowym w Norymberdze.

Ten pierwszy od wejścia, o chytrze biegających oczach i zaciśniętych ustach, na którym skupiłem swoją uwagę, był *Dietrich*.

Otto Dietrich, Reichspressechef hitlerowskiego państwa, którego nazwisko dobrze było znane dziennikarzom całej Europy; człowiek, który przez szereg lat używał prasy niemieckiej *jako narzędzia wyrafinowanej, hitlerowskiej propagandy* i bronił przy jej pomocy wszystkich, dokonywanych przez żołdaków Hitlera aktów gwałtu na bezbronnej ludności okupowanych krajów.

Otto Dietrich był wiernym uczniem Hitlera. Hitler odwzajemniał się swemu służalcowi i darzył go wielkim zaufaniem. W specjalnie wydanym, jeszcze w roku 1934, zarządzeniu wszystkie agencje prasowe, dzienniki, wydziały prasowe instytucji hitlerowskich zostały podporządkowane Dietrichowi. „Jako szef mojej prasy — wyraził się Hitler — jest on najwyższą instancją dla wszystkich publikacji prasowych partii i organizacji partyjnych".

Zbyt wiele czasu i miejsca zajęłoby tu naświetlenie działalności osobnika, którego widziałem tuż przed sobą. Przypomniałem sobie, patrząc na jego nieciekawą, powiedziałbym przeciętną twarz, wszystko to, co na krótko przed wojną i w czasie jej trwania wypisywał „Voelkische Beobachter", co ogłaszał „Das Reich", jakich środków, jakich sposobów, jakiej trucizny propagandowej używano, aby utrzymać Niemców w tym przekonaniu, że wszystko co czynił ich „Fuehrer", jest słuszne i celowe.

Wśród dokumentów, jakie w związku z osobą Dietricha przejrzałem w Norymberdze, zwróciłem uwagę na te, które bezpośrednio dotyczyły wypadków, poprzedzających wybuch wojny; *zaboru Czechosłowacji i napadu na Polskę.* Prasa niemiecka musiała odegrać poważną rolę w przygotowaniu narodu niemieckiego do zbliżających się wydarzeń. Przygotowanie prasy było zadaniem Dietricha, który opracował szereg dyrektyw dla dzienników niemieckich. Dyrektywy te dla dziennika „Voelkischer Beobachter" głosiły, co następuje:

„W lutym 1939 roku należy publikować w prasie artykuły pod następującymi tytułami: *„Czesi terroryzują volksdeutschów i wtrącają ich do więzienia"; „Ostrzeliwania volksdeutschów przez żandarmerię czeską", „Niszczenie niemieckich domów przez czeski tłum"; „Koncentracja czeskich wojsk na granicy Sudetów".*

Wszystkie te tytuły zostały przez urząd Dietricha powielone do ilości ponad 3 tysięcy i rozesłane do całej prasy niemieckiej, gdzie też pojawiały się, dekorując sfabrykowane w kuźni kłamstwa wiadomości, aby przygotować naród niemiecki do zaboru Czechosłowacji i wytłumaczyć konieczność tego kroku, jako aktu „samoobrony". Wkrótce potem, po zajęciu Czechosłowacji, rozpoczęła się *sprawa polska.* Już w dniu 2 maja 1939 roku Dietrich wydał tajną instrukcię do całej prasy niemieckiej, w której przepowiedział:

„Jeżeli ludność polska będzie w dalszym ciągu podzielała poglądy swojej prasy w sprawach niemieckich, to naród polski ma złą przyszłość przed sobą".

Dnia 8 marca tego samego roku dyrektywy Dietricha w sprawie Polski brzmiały wyraźnie: *„Tajne. Ze względów taktycznych prasa niemiecka ma zachować powściągliwość w stosunku do licznych meldunków, napływających z Polski, gdyż wielka kampania przeciwko Polsce jeszcze nie została zarządzona.*



Fragment ławy oskarżonych w Norymberdze w procesie hitlerowskich dygnitarzy, z ministerstwa spraw zagraniczn. 1-szy od lewej na dolnej ławie — Ernest von Weizsaecker (do roku 1945 ambasador niemiecki w Watykanie); 1-szy w górnym rzędzie — Otto Dietrich, Reichspressechef. Drugi na prawo od Dietricha — b. generał SS, Gottlob Berger, który był szefem sztabu Himmlera

W sprawie zajść w Polsce należy się trzymać meldunków DNB (oficjalna agencja niemiecka), *zamieszczając je na stronie drugiej. Tylko w prasie wschodnio-niemieckiej wszystkie wrogie Polsce wiadomości i komentarze mogą być zamieszczane na stronie pierwszej".*

Z miesiąca na miesiąc głośniej rozbrzmiewał koncert niemieckiej orkiestry propagandowej. *W sierpniu dyrektywy Dietrich na konferencjach prasowych brzmiały już, jak groźba.* „Od dziś — głosił Dietrich dnia 11 sierpnia — *wszystkie wykroczenia przeciwko volksdeutschom w Polsce i wszystkie wypadki mówiące o prześladowaniach Niemców przez Polaków, mają być zamieszczane na czele dzienników i obszernie komentowane".*

Dnia 19 sierpnia „fuehrer" prasy niemieckiej jeszcze bardziej wzmocnił kampanię nienawiści i fałszerstwa: *„W prasie niemieckiej pod wielkimi tytułami muszą być zamieszczane liczne meldunki o aktach terroru, popełnianych przez Polaków na ludności niemieckiej. Wiadomości powinny być tak dobierane i redagowane, aby wywoływały najwyższe oburzenie publiczności niemieckiej. Zdanie „soldateska polska" należy jeszcze unikać..."*

Wojna przez Hitlera była już dawno postanowiona, a wszelkie przygotowania do niej poczynione. Hitler, jak wiadomo, lękał się tylko jednego, tego mianowicie, aby Beck nie przyjął proponowanych warunków. Hitler chciał wojny i dążył do niej za wszelką cenę. Jest to fakt wielokrotnie już stwierdzony w czasie procesów norymberskich. Tymczasem jednak Dietrich próbował wciąż jeszcze z niemierną obłudą przerzucić w prasie niemieckiej odpowiedzialność za wybuch wojny na Polaków. Dnia 25 sierpnia prasa niemiecka otrzymała od Dietricha następującą dyrektywę:

Polska i Gdańsk pozostają na czele zagadnień. Należy uwydatnić na pierwszych stronach gazet przygotowania wojskowe Polski, traktując je, jako zamiar agresji w stosunku do Niemiec. Urządzenia obronne, budowane przez Polaków na granicy, należy przedstawić jako pozycje wyjściowe dla planowanego ataku. Pisać dużo o aktach terroru i o hermetycznym odcięciu Gdańska przez Polskę od wszelkich dostaw żywności".

Pisać dużo...

Takie były ostatnie dyrektywy Dietricha przed wybuchem wojny, która pogrążyła cały świat w odmęty krwawej kąpieli.

Dietrich pisze dużo jeszcze i dziś, siedząc w wygodnej celi więzienia norymberskiego. Podobno przygotowuje do druku swe pamiętniki, w których zamierza wyłożyć sposoby dyrygowania opinią publiczną na „zamówienie".

Jeżeli prawdą jest, że Schacht, jako „czarodziej" finansowy ma zostać doradcą finansowym zachodnich Niemiec, jeżeli Fritsche, inna kreatura Goebbelsa, jest redaktorem gazety obozowej w strefie amerykańskiej, może i Dietrich, po zakończeniu procesu w Norymberdze, dostanie jakąś korzystną propozycję. *Kto wie?*

Leopold Marschak.

Częstochowa - miasto pracy

Rozmowa z I-szym sekretarzem MK PPR tow. Kutyłą



Częstochowa jest to miasto, które da się podzielić na **dwa odrębne światy,** — charakteryzuje teren swojej pracy I sekretarz MK PPR w Częstochowie tow. Czesław Kutyła. Ośrodek drobnomieszczański, skupiony w śródmieściu, nie odgrywa decydującej roli w kształtowaniu życia Częstochowy. To życie tworzy **świat pracy.** Masy robotnicze Częstochowy, zatrudnione w licznych fabrykach, w hucie oraz innych obiektach przemysłowych. Nie należy zapominać, iż chlubna **rewolucyjna przeszłość słynnego Rakowa** przyczyniły się w wysokim stopniu do wyraźnego skrystalizowania oblicza proletariatu częstochowskiego. Tradycje te żyją nadal wśród mas robotniczych. O ile chodzi o ludzi pracy, to należy stwierdzić, że wyrobienie ideologiczne robotników częstochowskich znalazło swój realny wyraz przede wszystkim w **ruchu współzawodnictwa.** Pod tym względem szczególnie jest znana rakowska „Częstochowa". W naszym hutnictwie bierze udział we współzawodnictwie prawie każdy robotnik.

Współzawodnictwo idzie w dwóch kierunkach: na zewnątrz i na wewnątrz. Ostatnio huta „Częstochowa" współzawodniczy z hutą „Florian" oraz z walcownią huty „Ostrowiec". Jednocześnie, na terenie samej „Częstochowy" współzawodniczą między sobą poszczególne **zmiany oraz oddziały.** Ruch współzawodnictwa rozwija się również w **fabrykach włókienniczych,** przede wszystkim zaś na terenie zakładów „Union Textil". Jednakowóż, należy zaznaczyć, iż rozmachem współzawodnictwa w częstochowskim hutnictwie, włókiennictwo pod tym względem znajduje się jeszcze **w stadium początkowym. Rozumieją** to dobrze sami robotnicy, którzy obecnie intensywnie „dopędzają" kolegów — hutników.

Ostatnio szereg przodowników pracy z „Union Textil", fabryki bawełnianej „Częstochowianka" oraz „Warty" i „Stradomia" zostało odznaczonych za swoją wydajną pracę. Niektórzy z nich otrzymali, prócz premii i innych nagród, **Srebrne Krzyże Zasługi.**

Gdy mówimy o współzawodnictwie, siłą rzeczy opieramy się o podstawę wszelkich wysiłków robotników w walce o podniesienie produkcji oraz swej stopy życiowej. Tą podstawą jest **jednolity front obu bratnich partii robotniczych.** Na tym odcinku mamy do zanotowania w Częstochowie ożywioną i zgodną współpracę naszej partii z bratnią PPS we wszelkich zakresach i na wszystkich szczeblach. Współpraca ta wyraża się w organizacji wspólnych zebrań, i narad. Współpraca również mocno się wiąże z wewnętrznym życiem każdej partii robotniczej. Przede wszystkim znajduje ona realne odbicie w organizacji **wspólnego szkolenia kadr.** W praktyce wyraża się to w organizacji wspólnych kursów.

Poza wielkimi obiektami przemysłowymi mamy szeroko rozwinięty na terenie miasta **przemysł średni i drobny.** Pracujący w tym przemyśle robotnicy należą przeważnie do szeregów naszej partii lub bratniej PPS. Mamy około 2000 peperowców tylko w samych szeregach rzemieślnictwa częstochowskiego.

W życiu miasta należy stwierdzić pozytywne wyniki działalności Komisji Specjalnej. Ceny w sklepach są jednolite i obecnie Częstochowa należy **do najtańszych miast w kraju.** Niewątpliwą bolączkę stanowi **brak mieszkań.** O ile jako tako radzi sobie z tym zamożniejsze mieszczaństwo miejskie, o tyle dotkliwie odczuwa ten brak świat pracy.

W zakończeniu należy podkreślić niezwykle serdeczne współżycie między ludnością Częstochowy a stacjonującym tu pułkiem piechoty. Ostatnio w świetlicy pułkowej staraniem i kosztem ludności zainstalowano radio.

Pow.

Interpelacje naszych Czytelników

Sprawy bardzo ważne

Żłobki i Przedszkola przy zakładach pracy stanowią wielką zdobycz klasy robotniczej. Nie wszyscy jednak dokładnie rozumieją rolę tych instytucji.

Na przykład w PZPJG Nr 8 (Hipoteczna, dawn. Buhle) kierownik Wydziału Socjalnego ob. Kuczyński, oraz dyr. adm. handl. ob. Siennicki uważają, że dzieci w przedszkolu, podlegającym ich opiece, mogą spać na podłodze, na kupno leżaków nie ma pieniędzy. „A zresztą — powiedział ob. dyrektor w rozmowie z niżej podpisaną — „mam całą fabrykę na głowie, a to jest sprawa drobna".

Czy sprawa ta jest istotnie tak drobna? Czy należyta opieka nad dzieckiem matki pracującej — jest sprawą błahą? Przecież lepiej chyba pracuje matka, która nie musi niepokoić się o dziecko. Na wielkim zebraniu kobiet pracujących w Łodzi — właśnie matki, mające dzieci w przedszkolu PZPJG Nr 8 i pracujące w tych zakładach, publicznie protestowały przeciw niedocenianiu w ich fabryce znaczenia przedszkola i żłobka. Żaliły się, że dzieci ich śpią na podłodze. Że mimo próśb i interwencji ze strony Zw. Zaw. dwa lata trwa już to niedbalstwo. Państwo łoży duże sumy na żłobki i przedszkola, sumy te jednak niejednokrotnie nie są należycie wykorzystane na skutek złego zaplanowania wydatków przez fabrycznych kierowników Wydziałów Socjalnych. Sumy te przeznaczone są również i na rozbudowę „pomocy socjalnej". Wydaje nam się, że odpowiednie władze CZPWł. wejżą w tę sprawę.

Kierownik Wydz. Kobiecego
przy zarządzie Gł. Włókniarzy
M. Fijałkowska

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Mówiąc to Borman uśmiechnął się do nas życzliwie, poklepał nas jeszcze raz po ramieniu i pewnym krokiem poszedł dalej, zostawiając nas na miejscu. Byliśmy po prostu zaskoczeni tym wszystkim. Spojrzałem na Berndta, który stał ze spuszczoną głową. Prawdopodobnie czuł to samo, co ja. Byłem tak zdetonowany, że nie mogłem powiedzieć ani słowa. A więc, tak nas tu oceniają... A więc, dla majątków spełniamy swój obowiązek i narażamy życie! To jedno już otwierało oczy na wiele rzeczy, o ile ktoś z nas posiadał jeszcze jakiekolwiek złudzenia...

Zastanawiałem sie również nad tym, czy mówiąc w dniu 27-go kwietnia o „zwycięskim i szczęśliwym" końcu, Borman sam zdawał sobie sprawę z tego, co mówi? Czy był naprawdę **ślepy,** czy też miał nas za ślepych i po prostu kpił z nas w żywe oczy? Zresztą nieraz słyszałem podobne wywody o „bliskim zwycięstwie" nie tylko od niego, ale od Goebbelsa, Goeringa i innych, zbliżonych do Hitlera osób. Mówili zawsze to samo, nie zwracając nawet uwagi na to, że realne życie zadaje **bezlitosny kłam** tym obłąkanym po prostu twierdzeniom. Zapytywałem siebie niejednokrotnie, czy wierzą naprawdę w to, co mówią i głoszą. Wierutne, bezmyślne i okrutne, podstępne kłamstwo lub też wszystko to było nierealną mieszaniną obłudy, manii wielkości i własnej głupoty? Na to pytanie nigdy nie mogłem znaleźć odpowiedzi.

PLAN WEYDLINGA

W godzinach wieczornych do schronu fuehrera stawił się nowy komendant Berlina — Weydling. Otrzymał właśnie polecenie złożenia wyczerpującego sprawozdania Hitlerowi. Składał to sprawozdanie w gabinecie fuehrera a za nim stali Borman, Krebs, Burgdorf. Stali nieruchomo przez cały czas, póki Weydling mówił. Stary generał był lakoniczny i rzucał skąpe, pełne tragizmu słowa, odmalowujące **istotny stan rzeczy.** Wtedy dopiero dowiedziano się prawdy. Według słów Weydlinga armia Wencka jest zarówno pod względem składu osobowego, jak i sprzętu technicznego zbyt słaba, aby stawić czoło Rosjanom. Nie jest nawet w stanie utrzymać odzyskanego odcinka na południe od Poczdamu. W tym warunkach nawet mowy nie może być o przedarciu się do centrum Berlina. Natomiast w chwili obecnej garnizon berliński jest jeszcze w stanie przedrzeć się na południowy zachód, by połączyć się z armią Wencka. Na tym właśnie polegał **plan wysunięty przez Weydlinga.**

Fuehrerze! — twardo i po żołniersku rzekł generał — ręczę głową, że wyjdzie pan cało i bez szwanku z Berlina. Opuszczając miasto, Pan jednocześnie je ratuje. Przecież polują głównie na Pana. W ten sposób stolica zdoła uniknąć ostatecznej, niszczącej walki.

Po tych słowach Weydlinga zapanowała krótka cisza. Przerwał ją Hitler, który **odmówił stanowczo propozycji Weydlinga.** (D. c. n.)

Łódź wzywa Gdańsk!

Kolejarze w walce o oszczędność węgla

Koleje państwowe są w obecnej chwili największym odbiorcą wydobytego węgla w kraju. Około 25 procent całej naszej wciąż wzrastającej produkcji węgla zostaje pochłonięte przez kolej. Stan ten bezsprzecznie świadczy o odbudowie kolejnictwa polskiego, które spełnia wzrastające wciąż zadanie w dziedzinie przewozu pasażerów i ładunków towarowych. Z drugiej jednak strony dokładna analiza danych o zapotrzebowaniu paliwa w zestawieniu z cyframi o przewozach doprowadza do wniosku, że zapotrzebowanie węgla przez kolej jest zbyt duże i że przy odpowiednio stosowanych środkach oszczędnościowych nie małe ilości tego cennego paliwa mogą być zaoszczędzone. Zostanie to osiągnięte, jeśli kolei udą się obniżyć zużycie węgla z 80—90 kg do 60 kg na każde 1000 przejechanych tonokilometrów.

Zagadnienie to dobrze zrozumieli kolejarze łódzcy, którzy w 1947 r. na terenie swojego okręgu dali państwu oszczędność *w wysokości 182.935 ton węgla w stosunku do wyznaczonych norm.* Jest to bezsprzecznie duże osiągnięcie, które winno być kontynuowane również w roku 1948. *Kolejarze DOKP Łódź u progu drugiego roku planu trzyletniego wezwali kolejarzy z DOKP Gdańsk do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności paliwa. Kolejarze gdańscy przyjęli wezwanie.* Dnia 16 lutego br. przedstawiciele służby mechanicznej i delegaci zarządów okręgowych Zw. Zawodowego Kolejarzy obu sąsiednich dyrekcji podpisali umowę o współzawodnictwie na okres 3 miesięcy. Nie wątpimy, że podpisana umowa o współzawodnictwie i odpowiednie spopularyzowanie jej w masach kolejarskich w znacznym stopniu przyczyni się do *zwiększenia ilości zaoszczędzonego węgla na terenie obu współzawodniczących z sobą dyrekcji.* Nie wątpimy również w to, że okres 3-miesięczny winien być rozpatrywany jako pierwszy etap współzawodnictwa, po upływie którego umowa zostanie przedłużona.

Sądzimy również, iż zawarta z inicjatywy kolejarzy łódzkich umowa między Łodzią a Gdańskiem odbije się głośnym echem w pozostałych okręgach kolejowych i współzawodnictwo w dziedzinie oszczędności węgla obejmie całe kolejnictwo polskie. ap.

ZEBRANIE ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW BANKOWYCH, KAS OSZCZĘDNOŚCIOWYCH I UBEZPIECZENIOWYCH

Zarząd Oddziału Łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych komunikuje, że w sobotę dnia 28 lutego rb. o godz. 14,30 w sali Domu Żołnierza odbędzie się Walne Zebranie Oddziału, **na którym przeprowadzone będą wybory władz i delegatów.**

Zarząd Oddziału prosi wszystkich członków o wzięcie gremialnego udziału w powyższym zebraniu

Plany małej racjonalizacji

Akcja unowocześnienia przemysłu włókienniczego

Unarodowienie przemysłu postawiło przed kierownictwem naszych fabryk włókienniczych ogromne zadanie. Pierwszym z nich było skomasowanie rozdrobnionych zakładów.

Obecnie coraz pilniejszą staje się sprawa racjonalizacji czyli ulepszenia dotychczasowych form i metod pracy w naszych wielkich zakładach. Celem racjonalizacji jest osiągnięcie wzrostu wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych, usprawnienie organizacyjne oraz podwyższenie jakości produkcji. **Zrealizowanie tych zamierzeń przyczyni się do uwspółcześnienia naszego przemysłu i wprowadzenia go na tory nowoczesnego rozwoju.**

Racjonalizacja na większą skalę jest jednak sprawą, wymagającą olbrzymich sum a przede wszystkim czasu. Dlatego ogranicza się CZPWł. w chwili obecnej jedynie do tak zwanej **małej racjonalizacji, obejmującej tylko takie udoskonalenia i ulepszenia, które nie wymagają zbyt wielkich wydatków, i których realizacja możliwa jest w czasie stosunkowo krótkim.**

Mała racjonalizacja nie stanowi idealnego rozwiązania poszczególnych zagadnień, ale w każdym razie zmierza do **poprawienia** istniejącego stanu.

Akcja małej racjonalizacji może i powinna być przeprowadzona w każdej fabryce i w każdym oddziale fabrycznym. Obejmować powinna takie zagadnienia jak na przykład: racjonalizacja miejsca pracy, usprawnienie pracy maszyn, ulepszenie procesu produkcyjnego (po przez zsynchronizowanie przebiegu produkcji) usprawnienie procesu technologicznego, transportu, form organizacji i administracji.

Rzecz prosta, że mała racjonalizacja nie może być dziełem jednego człowieka np. dyrektora technicznego. W fabrykach naszych na przestrzeni ostatnich lat wprowadzono nie jedne ulepszenia. Wszyscy racjonalizatorzy po winni być znani kierownictwu fabryki i z pośród nich przede wszystkim powinien rekrutować się **aktyw**, który obecnie zajmować się będzie przeprowadzeniem małej racjonalizacji.

Punkt ciężkości akcji usprawnienia spoczywa przede wszystkim na barkach **inteligencji technicznej**, która powinna wykorzystać swą wiedzę teoretyczną i swe doświadczenie praktyczne i powinna **włączyć się w nurt współzawodnictwa, obejmującego świat pracy.**

Wnioski opracowane przez kierownictwo fabryki powinny znaleźć się na porządku dziennym **narad wytwórczych**, gdzie winny być omawiane i dyskutowane zarówno przez robotników jak i pracowników nadzoru technicznego.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych projektów należy w pierwszym rzędzie brać pod uwagę ewentualne **korzyści**, wynikające z wprowadzenia w życie danego ulepszenia i przypuszczalny jego koszt.

Bardzo istotną okolicznością jest to, czy dane ulepszenie może być wykonane przez zakład pracy we własnym zakresie czy też wymaga pomocy z zewnątrz.

Wszystkie projekty racjonalizatorskie poparte protokółami fabrycznych narad wytwórczych zostaną za pośrednictwem dyrekcji branżowych **skoncentrowane i zanalizowane w Centralnym** Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, który wydawać będzie ostateczną i wiążącą opinię.

Fala ulepszeń i usprawnień powinna już w krótkim czasie przyczynić się do unowocześnienia naszego przemysłu.

Jeżeli kadry techniczne przemysłu włókienniczego zajmą się sumiennie projektowaniem i realizacją małej racjonalizacji, to już wkrótce skutki tego odczuje nie tylko trzystutysięczna rzesza włókniarzy, ale i szeroki ogół konsumentów.

Krytyka boli - lecz pomaga

O honor motalni PZPB Nr 5

Od kilku dni huczy na motalni, jak w ulu. Przecież to nie bagatela — prasa stołeczna skrytykowała firmę. Najbardziej zmartwione są pracownice motalni, bo o nich to właśnie pisano najgorzej no i — niesprawiedliwie.

— Bo zrozumcie, towarzyszu — tłumaczy gorąco „salowy" — *tow. Malinowski* — wszystkie motaczki stały się przodownicami pracy — ani jedna nie kończy pracy przed czasem — ani też później nie zaczyna. Mamy teraz wyścig, aż miło. I produkcja będzie, i zarobek też.



tow. Malinowski

To wszystko prawda. 2 tygodnie temu motalnia zabrała się do bardziej wytężonej pracy i dziś wszystkie zatrudnione tam pracownice wyrabiają po 11—12 paczek przędzy dziennie — rekordowa wydajność, którą osiągały dawniej tylko towarzyszki *Nowakowa, Poseltowa i Janina Kurzawa.* Oczywiście, że tak samo jak pod względem produkcji, doganiły motaczki swe przodowniczki również i pod względem zarobków.

— To jeszcze nie koniec — oświadcza z dumą *tow. Malinowski* — zobaczycie, że nasza motalnia prześcignie jeszcze wszystkie inne oddziały naszej firmy.

Jeżeli tow. Malinowski tak mówi, to pewnie tak będzie. Sądzimy, że majster salowy nie rzuca słów na wiatr — 21 lat pracuje w „Wimie", przeżył i przecierpiał wszystkie jej dole i niedole za czasów władzy Kona, własnymi rękoma odbudowywał ją z hitlerowskiego zniszczenia. I dziś tak samo słowa jego wyrażają to wszystko, co czuje i myśli robotnik „Wimy". *Tow. Malinowski walczy w tej chwili o honor motalni,* poderwany krytyczną uwagą prasy. Stwierdza też, że prasa chyba powinna wiedzieć, że „co było a nie jest — nie pisze się w rejestr". Ze swej strony zaś obrażone motaczki „Wimy" i ich „salowy", tow. Malinowski, zgodzą się pewnie z tym, że przyjacielska krytyka — to nic strasznego. Boli wprawdzie, lecz pomaga za to w przezwyciężaniu błędów. *H. W.*

Akademia ku uczczeniu 30-lecia Armii Radzieckiej

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Centralnym Zjednoczeniu Spółdzielni Przemysłowych RP w Łodzi, z okazji istnienia 30-cia Armii Radzieckiej zorganizowało uroczystą Akademię.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Akademię zagaił prezes Towarzystwa w Łodzi mec. [illegible]owski. Następnie orkiestra Zw. Zaw. Prac. Spółdz. odegrała hymny państwowe, po czym ukonstytuowało się prezydium Akademii.

Referat o zwycięskiej Armii Radzieckiej wygłosił prezes Centralnego Zjednoczenia spółdzielni przemysłowych ob. Landesberg.

W części artystycznej odbyły się recytacje i występ chóru Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych. Z kolei wyświetlono film produkcji radzieckiej pt. „Powrót".

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

W współzawodnictwie tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 2: Michał Bazler (160 proc.), Józef Baraniak (159.3 proc.), i Michał Grzybowski (159 proc.). W PZPW Nr 3 najlepsze rezultaty osiągnęli Dovrysz Antoni (160 proc.), Józef Kowalski (150,6 proc.), Władysław Droździewicz (157.5 proc.).

W PZPW Nr 38 wyróżnili się Kazimierz Wojtczak (160 proc.) oraz Feliks Mielczarek i Marian Mazurkiewicz (po 152 proc.).

Nie lecznictwo - lecz zapobieganie chorobom

Zadania lekarzy przemysłowych

W ubiegłym tygodniu odbyła się w gmachu OKZZ konferencja w sprawie zmiany uprawnień **lekarzy przemysłowych**. Na konferencję tę przybyli przedstawiciele OKZZ w osobach tow. tow. Widawskiego, Napieralskiego i Spychały, z ramienia Ubezpieczalni przewodniczący zarządu i Rady Nadzorczej — Krzynowek, lekarz naczelny dr Kunicki, oraz lekarz naczelny CZPWł. dr Ryder, jak również przedstawiciele szeregu związków zawodowych.

Tematem obrad był wniosek Ubezpieczalni Społecznej o ustaleniu kompetencji lekarzy przemysłowych. Zgodnie ze stanowiskiem Ubezpieczalni lekarz przemysłowy winien rozwijać działalność profilaktyczną: ma on za zadanie roztoczyć pieczę nad warunkami pracy w danym zakładzie przemysłowym — **zapewnić robotnikom maksymalne bezpieczeństwo pracy, odpowiednie warunki higieniczne oraz otoczyć opieką wszystkich zatrudnionych przez prowadzenie badań okresowych.** Do lekarza przemysłowego nie powinno natomiast należeć ani leczenie chorych, ani też wypisywanie recept — jak to ma miejsce obecnie.

W dyskusji wysunięto m. in. postulat prowadzenia ścisłych kartotek wszystkich zatrudnionych w danej fabryce, nie tylko — jak dotąd — osób zgłaszających się do lekarza z prośbą o zwolnienie i skierowanie do Ubezpieczalni. Lekarz przemysłowy winien kierować do Ubezpieczalni wyłącznie tych, których stan tego wymaga. Następnie wysuwano konieczność uspołecznienia zarówno lekarzy, jak i urzędników Ubezpieczalni, tępienia wśród nich **biurokratycznego ustosunkowania się do ubezpieczonych**, traktowanych przez nich na ogół z **niechęcią i lekceważeniem.**

W swym przemówieniu lekarz naczelny Ubezpieczalni dr Kunicki stwierdził, iż ilość lekarzy Ubezpieczalni jest o jedną trzecią mniejsza, niżby to było pożądane ze względu na dobro ubezpieczonych i apelował do OKZZ aby ułatwiła Ubezpieczalni uzyskanie lokali na nowe ambulatoria oraz samochodów-sanitarek, potrzebnych zarówno do przewozu chorych, jak i dla usprawnienia wizytowania chorych w domu przez lekarzy Ubezpieczalni.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęła Marta Majer (178,5 proc.). Drugie miejsce zajęła Regina Poros (169,2 proc.) Leokadia Franciszkowska (6 krosien) uzyskała 165.2 proc., a Józefa Bieniek 164,3 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Józefa Grądzka (168 proc.) i Weronika Helwig (163 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni wyróżniły się na 6 krosnach: Florentyna Wierszeń (192,9 proc.), Genowefa Osendowska (173,8 proc.) i Janina Jurek (143.4 proc.) Anna Dratwicka na 4 krosnach uzyskała 145,2 proc. Zespół Jabłońskiego osiągnął 115,6 proc.

W PZPB Nr 2 w tkalni (6 krosien) wyróżnili się: Bronisław Ciuła (171,6 proc.) i Irena Drzewiecka (162,7 proc.). Wśród tkaczek pracujących na 4 krosnach odznaczyły się: Helena Płachta (172,9 proc.), Jadwiga Paradzińska (166,7 proc.) i Zofia Roguf (162,8 proc.). W przędzalni (4 strony) odznaczyły się: Maria Wolna (153,8 proc.), Genowefa Kałużniak (146,1 proc.), Apolonia Sinocha (146 proc.) i Bronisława Olejniczak (142,2 proc.). Prządka Maria Wójcik (3 strony) uzyskała 152,2 proc. a Stanisława Wlazło 150 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniła się na 6 krosnach Leokadia Wejman (176 proc.), a na 4 krosnach Kazimiera Spirnek (169 proc.). Zespół majstra Tosika (127,5 proc.) wyprzedził zespół Tomczaka (122 proc.), a zespół Zimonia (111 proc.) wysunął się przed zespół Kurzyńskiego (110,9 proc.) Zespół Banaszczyka (126,9 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego 121,3 proc. Tkalnia „A" uzyskała 119,7 proc. a tkalnia „B" 102 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się Helena Śrogańska (157,8 proc.) i Genowefa Szuic (157 proc.).

W PZPB Nr 4 zespół majstra salowego Kazimierza Żórawia (116 proc.) wyprzedził zespół Wacława Pigułowskiego (113,7 proc.)

W PZPB Nr 6 w przędzalni wyróżniły się Genowefa Olejniczak (164,7 proc.), Antonina Rumowicz (163,7 proc.) Józefa Frątczak (158 proc.) i Stanisława Szydłowska (156,3 proc.). Wśród tkaczek pracujących na 6 krosnach Zofia Pietraszek uzyskała 161,1 proc. a Anna Nagroda 159,1 proc. Zespół Markura (129,8 proc.) wyprzedził zespół Pachołaka (124,3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 krosna) wysunęły się na czoło Helena Bilska (169,9 proc.) i Kazimiera Gawryszczyk (159,7 proc.). W przędzalni (3 strony) Anna Wiewióra uzyskała 146,6 proc., a Maria Woźniak 144,1 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskał: Stanisław Kubik (169,2 proc.). Dalsze miejsca zajęły: Władysława Krzemień (166.2 proc.) Irena Saganiak 161.8 proc.). W przędzalni wyróżniła się Janina Sośnicka (3 strony — 145 proc.).

W PZPB Nr 16 najlepsze rezultaty osiągnęły (4strony): Władysława Cieplucha (157.5 proc.), Julia Górczak (156 proc.) i Maria Lisowska (154.5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Władysława Mamrot i Stanisława Jerzak osiągnęły po 153,4 proc. Prządki Helena Wlazła i Maria Partyka (obie na 4 stronach) po 158.2 proc.

W PZPB w Pabianicach tkacz Karol Śniady uzyskał na 6 krosnach 163,6 proc., Zofia Krześniak (4 krosna) 159.4 proc., Stanisław Bujnowicz i Helena Kruk 163.9 proc. W przędzalni (678 wrzecion) wyróżniły się Genowefa Kiełbasa (150.8 proc.)

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 25. lutego 1948 roku.

12,04 Wiadomości połudn.; 12,08 „Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem w Bratniaku"; 12,25 Pogadanka filmowa; 12,30 Koncert dla młodzieży; 13,30 Muzyka; 13,40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14,00 Recital organowy Wł. Ocwieji; 14,30 „Świat jest piękny i ciekawy" — pogadanka dla dzieci starszych; 14,50 (Ł) Muzyka rozrywkowa (płyty); 15,10 (Ł) „W fabryce dywanów"; 15,20 (Ł) „Robotnicy mówią" — H. Skwerczyński z PZPJG Nr 1 w Łodzi; 15,25 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16,25 Skrzynka PKO; 16,30 „Głos Młodych"; 16,40 Audycja dla młodzieży; 17,00 Operetka E. Charbrier „Gwiazda" (płyty); 17.45 RUL — „Kraj i ludzie";; 18,00 Lekcja języka rosyjskiego; 18,15 Audycja rozrywkowa; 18,45 „Szalona"; 19,00 Audycja dla wojska; 19,30 „Wieczorna Serenada"; 20,00 Dziennik; 21,00 Audycja Chopinowska; 21,30 „Z życia Związku Radzieckiego"; 21,50 Skrzynka ogólna; 22,00 Koncert rozrywkowy z płyt; 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Środa, 25 lutego 1948 r.
Dziś: Wiktora.

Dyżury aptek

Dziś, dnia 25. 2. br. dyżuruje apteka mgr. Kotyni, ul. Czerwonej Armii 19.

Od dnia 21. 2. do 28. 2. br. dyżur lekarski pełni dr. Sobańska, zam. w Pabianicach, przy ul. Bożnicznej nr 5.

Kina

„POLONIA" — Film produkcji szwedzkiej: **„Droga do nieba".**

„ROBOTNIK" — Film lotniczy, produkcji radzieckiej p. t.: **„Błyskawica".**

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33

W spółdzielni zawsze taniej

„Głos Pabianic" z wizytą w spółdzielni fabrycznej PZPB

Wielki tęczowy szyld, estetyczne wystawy materiałów i gotowej konfekcji sympatyczne buzie sprzedawczyń i ruch jaki daje się zaobserwować przed sklepem i w sklepie tekstylnym — przy ulicy Armii Czerwonej nr 9 — to wszystko co dałoby się o nim powiedzieć — od zewnątrz. A co wewnątrz? Wewnątrz zastaliśmy ruch co się zowie. Pięć sympatycznych i uprzejmych sprzedawczyń mimo widocznych chęci, aby wszystkich w mig obsłużyć nie mogły sobie poradzić z napływem klientek. Piszemy „klientek" — bo jak wiadomo przy szmatkach one wybitnie przeważają. Wzdłuż pokaźnej, bo 20 mtr. liczącej lady, stał przez cały czas naszego pobytu „ogonek", a drzwi nie zamykały się.

— To co dziś panowie widzicie — opowiada nam jedna ze sprzedawczyń — to jeszcze nie jest ruch. Kiedy sprowadzimy tu materiały reglamentowane na miesięczny przydział dla pracowników PZPB i kiedy jeszcze czasem zwalą się materiały na wolny handel — to mamy wtedy urwanie głowy.



W sklepie panuje ruch co się zowie

Półki sklepowe uginają się pod zwałami materiałów kobiecych, pościelowych, 100 proc. wełny i samodziałów. Największym powodzeniem cieszą się obecnie flanele i kretony. Wybór jest tak wielki, że nawet najwybredniejsze niewiasty znajdują odpowiednie dla siebie materiały i obładowane paczkami z uśmiechem opuszczają sklep.

Przy ulicy Żymierskiego 6, uplasował się I-szy Spółdzielczy Sklep Spożywczy I tu, podobnie jak w sklepie tekstylnym panuje ruch — i tu podobnie jak w sklepie tekstylnym członkowie spółdzielni fabrycznej nabywają towary po cenach o 15 proc. niższych od wolnorynkowych. Ten sklep, to sklep prawie że uniwersalny, bo obok produktów spożywczych i przetworów owocowych — można tu dostać i wyroby PMT. i wyroby papierowe i naczynia kuchenne i szczotki i t. d. i t. p.

— Sklep, który tu widzicie — opowiada oprowadzający nas członek zarządu Spółdzielni ob. Raduski — to jeden z naszych czterech sklepów spożywczych, jakie mamy na terenie Pabianic. Niezależnie od tego mamy jeszcze sklep uniwersalny w Moszczenicy, który zaopatruje we wszystkie towary tamtejszych robotników pracujących w PZPB a będących członkami naszych spółdzielni, no i zrzeszonych u nas członków z miasta. Nie mówię tu już o branżowym sklepie tekstylnym przy ulicy Armii Czerwonej, który już widzieliście.



Nawet najbardziej wybredne klientki dobierają tu sobie materiały do gustu i, obładowane paczkami, z uśmiechem opuszczają sklep

A może powiecie nam coś o historii waszej Spółdzielni Fabrycznej?

Placówka ta powstała z inicjatywy pracowników i dyrekcji PZPB w 1945 roku. W sierpniu 1945 roku odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie, a już w listopadzie tegoż roku, otworzyliśmy pierwszy sklep — ten właśnie, w którym jesteśmy. W końcu 1945 roku Spółdzielnia nasza zrzeszała 1730 pracowników PZPB i osiągnęła 2 miliony 341 tysięcy 516 złotych obrotu.

Rok 1946 zamknęliśmy 46 milionami 835 tysiącami złotych obrotu — i 3655 członkami. W roku ubiegłym zaś spółdzielnia skupiała już 7.991 członków a obroty jej wyniosły 130.662.000 złotych. W dotychczasowej swej pracy staraliśmy się zaspokajać wszystkie potrzeby naszych członków, stąd rozmaitość rozprowadzanych przez nas towarów. Wszystko to jednak wydawało nam się niedostatecznym toteż w bieżącym roku otworzymy dalsze 3 sklepy branżowe, a mianowicie :sklep z naczyniami gospodarstwa domowego, sklep papierniczy i rybny, przy czym i na te atrykuły będziemy się starać wprowadzić ceny niższe niż w handlu rynkowym. Mamy też nadzieję, że już w bieżącym roku nie będzie na terenie naszych zakładów pracownika, któryby nie był członkiem naszej spółdzielni, a to dałoby nam ponad 10 tys. członków.

Mamy nowych drogistów

W dniu 22 bm. zakończony został w Łodzi kurs dla drogomistrzów Powiatowych Zarządów Drogowych zorganizowany przez Urząd Wojewódzki.

Z kursu tego skorzystało 46 drogomistrzów z terenu całego województwa Z ramienia Związku Zawodowego Pracowników Drogowych z powiatu łaskiego na kurs zostali delegowani i ukończyli go pomyślnie ob. ob. Ambroży Stanisław, Szadkowski Edward, Dobros Lesław i Stępień Jan.

Brak ludzi na stanowiskach drogomistrzów sprawił, że kursanci wprost z kursu wyjechali na placówki.

Nowe kredyty dla rolnictwa

Dyrektorzy i kierownicy wydziałów kredytowych oddziałów Banku Gospodarstwa Spółdzielczego obradowali ostatnio nad dostosowaniem planów kredytowych Banku do potrzeb spółdzielczości rolniczej, przebudowywanej obecnie na szczeblu gminnym i powiatowym w kierunku zorganizowania racjonalnej wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią.

Problem ten, mający doniosłe znaczenie państwowe, wysuwa się obecnie na czoło zadań spółdzielczości polskiej. Na rok bieżący Bank Gospodarstwa Spółdzielczego otrzymał z Narodowego Banku Polskiego **powiększenie kredytów dla placówek spółdzielczych o 12 miliardów zł.** (w stosunku do 1947 r.), co pozwoli na wzmożenie akcji finansowania potrzeb poszczególnych placówek spółdzielczych, głównie wiejskich.

Zgodnie z planem inwestycyjnym Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, na I kwartał 1948 r. Państwowy Bank Rolny uruchamia średnio-terminowe kredyty inwestycyjne dla drobnego rolnictwa w sumie 40 milionów zł. Kredyty te przeznaczone są na podniesienie produkcji rolniczej i zwierzęcej. Warzywnictwo otrzymuje 7 milionów zł., sadownictwo — 7,5 miln. zł., na użytki zielone przeznaczono [illegible] miln. zł. i na zielarstwo — 2 miln. zł., na hodowlę bydła rogatego — [illegible] miln. zł. trzody chlewnej — [illegible] miln. zł., owiec — 2 miln. zł., ryb — 4 miln. zł., oraz na hodowlę pszczół i jedwabników — 3 miln złotych.

Rolnicy ubiegający się o kredyty winni składać w Komunalnych Kasach Oszczędności wraz z podaniem zaświadczenia wystawione przez odnośne urzędy gminne, co do stanu majątkowego pożyczkobiorców oraz opinię Z. S. Ch.

Z życia PARTII

W CZWARTEK PLENUM

Rozszerzone plenum Miejskiego Komitetu PPR odbędzie się dnia 27 lutego br., o godzinie 17-ej, w lokalu własnym przy ulicy Limanowskiego 11.

* * *

Z OBRAD MIĘDZYSZKOLNEGO KOŁA PPR

W ubiegłym tygodniu w lokalu Miejskiego Komitetu PPR odbyło się zebranie Międzyszkolnego Koła PPR w Pabianicach.

Koło to składające się z uczniów starszych klas pabianickich szkół średnich przejawia ożywioną działalność i stale wzrasta liczebnie. Na wspomnianym wyżej zebraniu przystąpiło do koła znów 4 nowych członków — uczniów gimnazjalnych.

W wyniku ożywionej dyskusji na temat planu pracy w roku bieżącym, postanowiono prowadzić intensywne szkolenie ideologiczne członków przez wspólne przerabianie na zebraniach twórczości klasyków marksistowskich.

Kurs dla Przodownic Zdrowia

został zakończony w Pabianicach

W ubiegły piątek odbyły się egzaminy na I-szym zorganizowanym przez PCK w Pabianicach kursie dla Wiejskich Przodownic Zdrowia. Egzaminy wypadły pomyślnie.

W niedzielę, dnia 22 lutego br. Komitet Organizacyjny urządził specjalną uroczystość, w której obok przedstawicieli miejscowych władz wziął udział delegat Wojewódzkiego Zarządu PCK. **płk. Serafinowicz** oraz przedstawiciele wsi, z których rekrutują się kursistki.

Po okolicznościowych przemówieniach płk. Serafinowicza i kierownika Pabianickiego Oddziału PCK ob. Ruckiego i przewodniczącego grona wykładowców dr. Eichlera, kursistki otrzymały świadectwa ukończenia kursu i podręczne apteczki.

Jedna z absolwentek **ob. Ścibor** — w imieniu wszystkich swoich koleżanek podziękowała wykładowcom i opiekunom za umożliwienie im zdobycia wiedzy z zakresu ratownictwa.

100.000 nowych rowerów

wyprodukujemy w roku bieżącym

Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy *wyprodukują w roku 1948 100.000 rowerów oraz przeprowadzą pełny montaż dodatkowych 12.000.* Zakłady wykonają ponadto 86,6 tys sztuk piast do kół rowerowych i 2,3 tys. ton różnych części.

Zakładom tym podlega 6 fabryk: 4 w Bydgoszczy oraz jedna w Dziedzicach i jedna w Nowej Wsi.

Fabryka „Apollo" w Dziedzicach wytwarza — poza częściami rowerowymi — także części do motocykli, których seryjną produkcję rozpocznie w roku bieżącym.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D— 019664

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ, DYREKTORZY i KIEROWNICY WYDZIAŁÓW PERSONALNYCH — PEPEROWCY LEWEJ GÓRNEJ!

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie sekretarzy kół, dyrektorów i kierowników personalnych — członków PPR Lewej Górnej

Sprawy bardzo ważne — Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

ZEBRANIE TERENOWEGO KOŁA GÓRNEJ LEWEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie terenowego koła Górnej Lewej

UWAGA, KOLPORTERZY — DZIESIĘTNICY GÓRNEJ PRAWEJ!

W czwartek 26.2 o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Górnej Prawej. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dziś o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się plenarne posiedzenie komitetu dzielnicowego Lewej Śródmiejskiej.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej — zmiana I, oddział II, zmiana druga, koło Nr 2, Tkalnia Nr 7.

WIDZEW

O godz. 13,30 f. „Hirszberg". O godz. 16,30 PMS. O godz. 14-ej skręcalnia i przędzalnia PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej warsztat reperacyjny. O godz. 15,30 pracownicy kuchni. O godz. 13,30 węglarze — zmiana II.

GÓRNA

O godz. 13,30 PZPB Nr 17 „B" — zmiana I.

GÓRNA PRAWA

O godz. 13,30 PZPW Nr 2 — koło 4, PZPB Nr 6 — koło 1, 3, 5. O godz. 13-ej PZPW Nr 5 — koło 2. O godz. 14-ej PZPW Nr 26. O godz. 15,30 f. „Otto Hau", f. Schweikert" — koło I, Ubezp. Społecz, — koło I.

GÓRNA LEWA

O godz. 15,30 Browar „Perła", PCK. „Browar Mieszczański".

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 15,30 Księży Młyn — koło 5. O godz. 13,30 Nowa Tkalnia, koła 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15. Oddział „G" koło 2, 5, 8 Księży Młyn koła 3, 4.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 15-ej „Petter" — zmiana dzienna. O godz. 15,30 f. „Kebsz". O godz. 16-ej Elektrownia.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 16-ej Fabryka Nr 37, oddział II, PZPB Nr 9, Fabryka Pudełek, egzekutywa komitetu f. „Plihal". O godz. 15-ej f. „Sztolper", Komisja Specjalna. O godz. 18-ej terenowe koło Nr 3(O godz. 14-ej Fabryka Nr 39 — Oddział I. O godz. 16-ej f. „Lesz", f. „Oskar Maks". O godz. 15,30 f. „Szel Otto". O godz. 15-ej PKP — wąskie tory, PKP — wydział Zasobów.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZP Dz. Nr 2. O godz. 15-ej Dyr. Przem. Miejscowego, Wojewódzki Urząd Ziemski. O godz. 16,30 Państwowe Zakłady Samochodowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-ej Fabryka Waty, Urząd Wojewódzki, wykończalnia PZPB Nr 2 — II, III. O godz. 16-ej f. „Lorenc", Centrala Zbytu Porcelany. Szkoła Oficerów MO. O godz. 18-ej PSS — koło Nr 1 Szkoła of. MO. O godz. 19-ej PSS — koło Nr 2. O godz. 15,30 Urząd Wojewódzki. O godz 14-ej przędzalnia PZPB Nr 8.

BAŁUTY

O godz. 14-ej Kom. MO. O godz. 16-ej Garbarnia Nr 4 f. „Mewa". O godz. 19-ej „Radogoszcz".

UWAGA, PEPEROWCY ŚRÓDMIEŚCIA!

W czwartek, 26-go lutego odbędzie się w lokalu dzielnicy „Śródmieście" przy ul. Piotrkowskiej 53 AKADEMIA poświęcona STULETNIEJ ROCZNICY WIOSNY LUDÓW, na którą Komitet zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków. Referat okolicznościowy wygłosi tow. prof. Rusinkiewicz. Po referacie odbędą się występy artystyczne.

KOMUNIKAT

Dziś w środę dnia 25 bm o godzinie 19. w sali Świetlicy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych ul. Sienkiewicza 26. odbędzie się wieczór dyskusyjny — Sąd nad książką Stefana Żeromskiego — „Ludzie Bezdomni".

Prelegentki: Prok. Jackiewicz Maria i prof. Szerowska Józefa. Wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ze sportu

Pierwsze miejsce dla Łodzi

wywalczyli w Katowicach pięściarze Zrywu

(Wywiad z kierownikiem wyprawy pięściarzy łódzkich)



trener Konarzewski

W Katowicach — jakżeśmy już donosili — odbyły się indywidualne mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w boksie. Okręg łódzki reprezentowany był przez 6 pięściarzy Zrywu, którzy na 8 tytułów mistrzowskich — zdobyli trzy i jeden tytuł wicemistrzowski zajmując w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce, przed Poznaniem, Śląskiem, Krakowem, Bydgoszczą i Warszawą.

DLACZEGO NIE W OLSZTYNIE, CZY W KRAKOWIE?

— Mistrzostwa — mówi nam zastępca kierownika sekcji bokserskiej Zrywu, ob. Raciecki, który towarzyszył wyprawie zrywiaków na Śląsk — pod względem organizacyjnym nie dopisały w stu procentach. Śląsk, jeśli chodzi o boks, cierpi obecnie na przesyt imprez — toteż trzydniowe walki pięściarzy klubów robotniczych nie wywołały tu takiego zainteresowania, jakie niewątpliwie wywołałyby na przykład w Olsztynie, czy Krakowie, gdzie pięściarstwo zdobywa sobie dopiero popularność.

ŚLĄSK NIE DOPISAŁ

— Mistrzostwa były obesłane najsilniej przez Łódź. Śląsk nie dopisał. Reklamowani szumnie Bazarnik, Grzywocz, Rademacher i Nowara nie stanęli do walki. Po Łodzi najsilniejszy skład przysłał Poznań. W drużynie poznańskiej wyróżniali się: Adamski, Wesołowski i Ratyński. Z gospodarzy na wyróżnienie zasługiwali: Waloszek i Faska, z Krakowa — Pieniążek, a z Bydgoszczy — Piotrowski.

DWUMETROWY OLBRZYM

— Ogółem w mistrzostwach startowało ok. 70-ciu zawodników, wśród których prawdziwą sensację wywołał olbrzym śląski, Duda, startujący w wadze ciężkiej. Młody ten górnik liczy 2 metry i 4 cm wzrostu i posiada taką siłę, że pracuje... podwójną szuflą.



Taborek

BRAWO TABOREK!

— Z naszych pięściarzy — mówi nam nasz rozmówca — bohaterem był Taborek.

W półfinale łodzianin walcząc z Faską, uległ poważnej kontuzji — pęknięcia kości w dłoni, mimo to ślązak czterokrotnie był na deskach.

W finale Taborek spotkał się z Waloszkiem i walczył tylko jedną ręką, pomimo tego walkę wygrał przekonywująco.



Czarnecki

OBIECUJĄCY LIGĘZA

— Czarnecki też miał ciężką przeprawę w finale z Ligęzą. Ślązak rozporządzał bardzo silnym ciosem, ale stylem i technicznie ustępował wyraźnie łodzianinowi. Jakkolwiek Czarnecki wygrał zupełnie przekonywująco, Ligęza rokuje duże nadzieje na przyszłość.

KRAWCZYK NOKAUTUJE

— Miłą niespodziankę sprawił również Krawczyk w wadze lekkiej. W półfinale znokautował on w pierwszej rundzie Kamińskiego z Olsztyna a w finale zwyciężył niezłego Wesołowskiego z Poznania.



Krawczyk

WOJNOWSKI NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA

— Wojnowski w wadze półciężkiej miał najmniej szczęścia, ale i on, gdyby nie kontuzja oka, byłby mistrzem w swej kategorii. Niestety, wskutek niej sędzia w finale był zmuszony przerwać walkę.

Oprawa mistrzostw była dość skromna. Otwarcia ich dokonał przedstawiciel okręgu śląskiego ZRSS, a flagę państwową podnosił i opuszczał reprezentant Polski — Czarnecki.

WESOŁA PODRÓŻ DO ŁODZI

Łodzianie w doskonałych humorach powracali do Łodzi. Mistrzowie z zajęciem oglądali swe nagrody: dyplomy, sweterki, szaliki i „dressy", a trener Konarzewski — ich kontuzje. I chociaż pan Tomasz pomrukiwał coś pod nosem, tego i owego zbeształ — to jednak nie trudno było dojrzeć w jego szarych, stalowych oczach przebłyski radości. Chłopcy jego dobrze się popisali.

Od dzisiaj przedsprzedaż biletów

na mecz bokserski Warta-ŁKS

ŁKS wystąpi z Kamińskim w wadze muszej



Wizyta pięściarzy Warty poznańskiej w Łodzi, którzy w niedzielę zmierzą się w finale drużynowych mistrzostw Polski z ósemką ŁKS-u, wywołuje już dzisiaj ogromne zainteresowanie. Wiadomości przenikające z obozu pięściarzy ŁKS-u świadczą, że u gospodarzy panuje dobry nastrój i wszystko idzie normalną drogą. Skład ŁKS-u będzie, oczywiście, najsilniejszy. W wadze muszej, jak nas informują, startować tym razem będzie Kamiński.

Poznaniacy do tej pory nie nadesłali swego składu, ale przypuszczalnie wyglądać on będzie następująco: Lidke (Malak), Szymański, Wojnowski, Bazarnik, Fogt, Sobczak, Szymura i Klimecki.

Mecz odbędzie się w hali Wimy o godzinie 16-tej. Ze względu na duże zainteresowanie meczem, organizatorzy uruchomili już przedsprzedaż biletów, która odbywa się w sekretariacie klubu przy ulicy Piotrkowskiej 67 w godzinach od 9 do 10.

Kolarze szykują się do Olimpiady

Wielka rewia kolarstwa europejskiego w Londynie

LONDYN. Według dotychczasowego stanu zgłoszeń udział swój w kolarskich konkurencjach olimpijskich zapowiedziało 24 kraje. Jako jeden z najbardziej emocjonujących wyścigów zapowiada się bieg parami na dystansie 4.000 m. Najpoważniejszymi kandydatami na zwycięzców tej konkurencji są kolarze włoscy i urugwajscy, którzy trenują specjalnie ten dystans i jednakowo są faworyzowani.

Na otwarcie sezonu kolarskiego, które nastąpi 26 marca, Anglicy organizują wielkie zawody na torze Herne Hill w Londynie z udziałem czołowych europejskich sprinterów-amatorów. Zwycięzcy zawodów przyznana zostanie nagroda „Mistrza mistrzów".

Do uczestnictwa w imprezie zaproszeni zostali m.in. Sensever (Francja), Schandorf (Dania), Ghella (Włochy). Wymienieni zawodnicy są mistrzami swoich krajów. Ponadto uczestniczyć będą: sprinterski mistrz świata Z Reg Harris (Anglia) oraz mistrz świata w biegu na dochodzenie — Włoch Benefenati. Pojedynek tych dwóch zawodników będzie za pewne największą atrakcją imprezy, mimo, iż pozostali sprawić mogą poważne niespodzianki.

W kołach fachowców impreza to uważana jest za pierwszą międzynarodową próbę przedolimpijską torowców.

Przed wyścigiem

Warszawa—Praga—Warszawa

kolarze czescy i polscy wyjadą na trening do Jugosławii

WARSZAWA. — Komitet Fizkultury Jugosławii nadesłał do Państwowego Urzędu WFiPW pismo, w którym wyraża zgodę na przyjazd kolarzy polskich do Jugosławii. Od 1 kwietnia 8-miu czołowych kolarzy polskich będzie więc mogło trenować do wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa wraz z zawodnikami jugosłowiańskimi nad wybrzeżem Adriatyku.

Jak nam donoszą z Pragi, Czechosłowacja przed wyścigiem Warszawa — Praga — Warszawa wysyła do Jugosławii na trening 20-tu swoich zawodników.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 21

1. Podaje się do wiadomości, że indywidualne mistrzostwa okręgu młodzików rozpoczynają się w dniu 26 lutego br. o godz. 19-tej w sali „Tęczy" przy ulicy Piotrkowskiej 295.

Ważenie i badanie lekarskie zawodników oraz losowanie odbędzie się o godz. 17,30.

Przewodniczący: (—) *Cz. Kuczkowski*
Sekretarz: (—) *A. Klimczak*

Z życia KS. Włókniarz

Walne zebranie w sobotę

Zarząd klubu zawiadamia swych członków, że w sobotę, dnia 28 lutego br., o godz. 17-tej w pierwszym i o godz. 18-tej w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Długiej doroczne walne zebranie klubu.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z życia KS. Filmowiec.

Panie do basenu!

Kierownictwo Sekcji Pływackiej, KS „Filmowiec" zawiadamia, że została utworzona Sekcja Żeńska i zapisy przyjmuje się w Sekretariacie Klubu, Łódź, Żeromskiego 100, 1 p.